

SŁOWO

Wilno, Sobota 29-go listopada 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czechowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 30.253.
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

GENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Założony w 1873 r.

niniejszem podaje do wiadomości, iż Instytucja Centralna w Wilnie (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 8), oraz Oddziały: 1-szy Miejski w Wilnie, Lidzie, Nowej-Wilejce, Suwałkach, Wilejce Powiatowej, rozpoczęły przyjmowanie wkładów oszczędnościowych **od zł. 5 wzwyż.** Wkłady powyższe płatne są na każde żądanie.

Pan Herbette.

Gdy Herbette został mianowany ambasadorem do Rosji, w „Neue Züricher Zeitung” z dnia 5 bm. ukazał się wywiad z nim współpracownika tegoż pisma, p. Müllera.

W sprawie postulatów Niemiec co do rewizji granicy wschodniej Niemiec, t. j. granic zachodnich Polski Herbette oświadczył:

— „Wydaje się mi, że porozumienie Francji z Niemcami nie leży w sferze niemożliwości, ale pod warunkiem, że Francja będzie miała wobec siebie Niemcy demokratyczne. Nikt nie może żądać, abyśmy Niemcom, marzącym o rewanzu, przyznali byśmy korzyści terytorjalne, które by przeciwko nam się obróciły”.

W dalszym ciągu wywiadu spotykamy ustęp następujący:

„Poprawienie granicy wschodniej Niemiec jest zagadnieniem bardzo delikatnym. Wiemy, że na tym punkcie wszyscy Niemcy są jednomyślni. Z drugiej jednak strony musimy szczególnie ostrożnie zaprzyjaźnić Polskę. Jedyną drogą, prowadzącą do konkretniejszego postawienia sprawy, prowadzi przez Rosję.”

Wywiad ów wywołał ostre zaprzeczenie ministerjum spraw zagranicznych Francji, głoszące, że nie był to wywiad, ale zwykła rozmowa.

Stosownie wobec tego pisze „Journal des Debats”: „Notatka MSZ zawiera jednocześnie i zaprzeczenie i potwierdzenie, albowiem wynika z niej, że rzeczona rozmowa się odbyła. Wszyscy zaś, którzy znają P. Müllera, ujętych w ten sposób korespondenta organu zuryjskiego, wiedzą z jaką uczciwością intelektualną i z jakim doświadczeniem przytocza on czynione mu deklaracje”.

„Action Française”, przytoczawszy oświadczenie Herbette, upatruje w niem zapowiedź czwartego rozdziału polski.

Fakt, że poglądy Herbette nie były wypowiedziane w wywiadzie przeznaczonym do druku, ale były zwykłą rozmową przyjacielską odśladła tylko zamiaty „demokracji” francuskiej.

Względem Niemiec istniały dwie koncepcje we Francji: pierwsza domagała się ich zniszczenia, rudny gospodarczej, zmniejszenia ludności Niemiec o 20 milionów, odcieczła Nadrenji, zniewolenia jednostki politycznej Niemiec, drugą zobliżenia się do Niemiec; zadzierżgnięcia z nimi mocnych więzów gospodarczych przez wspólne koncerty przemysłowe i popierania tam interesów Niemców, gdzie one nie zagrażają francuskim.

Herbette jest zwolennikiem owej drugiej koncepcji, pragnie on płacić Niemcom na rachunek Polski, lecz czynić to „delikatnie” rękami Rosji, którzy też za swe pośrednictwo nie ośmieszają się brać na siebie.

Pierwsza koncepcja nie została wykonana. Do władzy we Francji doszli przedstawiciele drugiej koncepcji. Dążność do zbliżenia się z Niemcami spotkała się z tradycyjną dążnością Francji do zbliżenia się z Rosją, stąd zarysuje się we Francji i koncepcja podziałowa Polski.

Władysław Studnicki.

Wywiad z p. Herbettem omówiony powyżej przez p. Wł. Studnickiego, był już cytowany w niedzielnym artykule wstępnym „Słowa”. Po tym wywiadzie spotkaliśmy się na łamach prasy z nowymi objawami, wskazującymi, że p. Herbette, wraz ze swą koncepcją, zostanie przyjęty przez Moskwę z otwartymi ramionami.

Mianowicie p. Rakowski, przedstawiciel Sowieców w Anglii, w wywiadzie dziennikarskim wyraził nadzieję, że „Francja powstrzyma Polskę od agresywnej polityki”.

Pan Rykow, prezes Sowiarkomau, w swoich wyrażeniach na jakimś zjeździe moskiewskim, oświadczył, że „wspólnie interesów Francji i Bolszewji polega na walce ekonomicznej z Anglią”.

Dalwimy się nawet do niesprytnego wystąpienia p. Herbette nie wywołało w pałacu Brühlowskim żadnego echa. Przeważnie nasi czytelnicy także czasami mogą popełniać nieaktualności jeżeli wolno było p. Herbettemi mieć taki nieaktualny wywiad, to szkoda, że którego z naszych posłów zagranicznych w podobnej prywatnej rozmowie nie wyraził słusznego zdania, chociaż nieaktualnego poglądu, że wykanie przez rząd p. Herbetta noty gen. Wrangla Szwedzi jest cynem, który ma być historią Francji. Gen. Wrangel był sojusznikiem Francji, a carska Rosja błądzącą ocalała Francją w początkach wielkiej wojny.

Minister Skrzyński jest ministrem pacyficznym. Artykuł we wstępnym „Kurierze Polskim” p. t. „Wiek implikacji” jest posunięciem dowodem, że p. minister wierzy głęboko i szczerze w dojeżdżanie do skutku protokółu genewskiego, że z protokołem genewskim związał swą karierę polityczną. Świadczy to istotnie o sile jego przekonania, gdyż większość polityków polskich jest innego zdania. Ale zwiększenie siły bojowej floty sowieckiej jest czynem, który w żaden sposób pasywalizowanie obrócić się nie da. Na fakt taki wolno się krywić nawet tym, których ideologia polityczna jest choćby zwiędniętym romansem posażonej pani Betty von Suttner.

Cat.

SEJM I RZĄD.

Pożyczka zagraniczna Tow. Kredytowego.

Tow. Kredytowe Ziemiańskie w Warszawie ma otrzymać zagraniczną pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów za gwarancją rządową. Pożyczka ta ma być przeznaczona na zapłatę podatku majątkowego przez ziemian. Między rządem a Towarzystwem istnieją w tej sprawie pewne rozbieżności, albowiem ziemianie chcą z tej sumy przeznaczyć tylko trzy czwarte na spłatę podatku.

Listy zastawne Towarzystwa będą wprowadzone na rynki zagraniczne.

Posiedzenie konwentu senjorów.

Wczoraj na posiedzeniu konwentu senjorów Sejmu uchwalamo, iż w 2 czytaniu dodatkowego preliminarza budżetowego na rok bież. będzie jedynie prowadzoną dyskusja szczegółowa. O ileby zasła potrzeba, to

przy 3-m czytaniu będą dozwolone deklaracyjne przemówienia, trwające nie więcej niż 5 minut.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Putek poruszył kwestję załatwienia przez rząd interpelacji poselskich Marzałek obiecał omówić tę sprawę z Prezesem Rady Ministrów. Następnie pos. Charucki poruszył kwestję wniosków nagłych, proponując wprowadzenie zasady, aby na każdym posiedzeniu była załatwiona nagłość kilku wniosków. Zasadę tę przyjęto z tem jednak zastrzeżeniem, iż o ile porządek dzienny obrad Sejmu jest obfity — nie należy wnieść na nim umotywowania nagłości.

Wybory w Wyzwoleniu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zebrał się pełny klub parlamentarny Wyzwolenia celem dokonania wyboru nowego prezydium klubu. Zśród wymienionych kandydatów na stanowisko prezesa klubu najwięcej głosów posiadają panowie: wicemarszałek Senatu Woźnicki i poseł Rudziński. Ta druga kandydatura spotyka się jednakże z dużymi zastrzeżeniami ze strony bardziej umiarkowanych członków klubu. Istnieje koncepcja kompromisu przez powołanie do prezydium przedstawicieli wszystkich odcieni. W myśl tej koncepcji prezesem miałby zostać wicemarszałek Władziński a wiceprezessami pp. Baleron i Rudziński. Ostateczny rezultat wyborów dotychczas nieznan.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w 1-m czytaniu odesłano do komisji reform rolnych ustawę o znieszeniu służebności i nowelę do ustawy o scalaniu gruntów i nadaniu ziemi żołnierskom wojska polskiego. Poseł Królikowski (kom.) oświadczył, że ponieważ ustawa ma legalizować bezprawie, przeto jego frakcja nie przyłoży do tego ręki i protestuje przeciwko temu, oraz wniosł o odrzuceniu jej w 1-y m czytaniu. Wniosek poseła Królikowskiego upadł, a ustawę odesłano do komisji.

Przystąpiono do dodatkowego preliminarza budżetowego na rok 1924. Sprawozdawca poseł Zdzisławski zaznaczył, że budżet b. r. wynoszący w wydatkach 1582 miliony będzie powiększony o dodatkowe kredyty w sumie 125 milion. Dodatkowe kredyty spowodowane są częściowo drożyzną, po części niespodziewanymi dodatkami.

Budżet dodatkowy Sejmu i Senatu w sumie 39.830 zł. oraz preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów 391.382 zł. (z czego 135 tys. na P.A.T.) przyjęto bez dyskusji.

Z kolei przystąpiono do budżetu Min. rolnictwa i dóbr państwowych. Do preliminarza Min. roln. i dóbr państw. poseł Stolarski zgłosił poprawkę, aby zasiłki dla instytucyj, których celem jest podniesienie rolnictwa podwyższono z 450 tys. zł. na 600 tys. zł. Do budżetu min. roln. i dóbr państw. poprawek nie zgłoszono. Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek o godz. 3-iej po południu. (Pat).

Walka z Trockim.

Nasz korespondent z pogranicza donosi: „Prawda” zamieszcza szereg

Za kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza.

„Sowieckaja Białaruś”.

Rejonowanie Białorusi.

Rada komisarzy ludowych B. S. S. R. poleciła Instytutowi Kultury Białoruskiej redagować i wydawać informacyjną wydawnictwo p. t. „Sowieckaja Białaruś” (przyroda, historia, ekonomia, kultura, etnografia i t. d.). Instytut również ma opracować nową mapę B. S. S. R.

Prace komisji rejonowania (nowego podziału administracyjnego) B. S. S. R. zostały ukończone. W związku z tem przewodniczący tej komisji ma opracować broszurę o tej reformie.

protestów organizacji partyjnych ze wszystkich dzielnic partyjnych przeciwko książce Trockiego „Doświadczenia Października”.

Wszystkie rezolucje wyrażają potępienie oraz konieczność podjęcia przez Centralny Komitet partii energicznych kroków dla walki z próbami zamiany leninizmu trockizmem.

Mordują komunistów.

Nasz korespondent z pogranicza donosi:

Ze wszystkich miejscowości Rosji nadchodzi wiadomości o zabójstwach „sielkorów” i „raborów”.

Z Rostowa nad Donem donoszą o zabójstwie „sielkora” Kopriki przez włościan. Kopriki, zdemobilizowany krasnoarmieje, był korespondentem pisma „Czerwonij Rolnik” i zamieszczał tam różnego rodzaju denuncjacje na włościan z swojej wsi. Oburzeni tem włościanie zamordowali Kopriki. Władze sowieckie wysłały do wsi tej oddział karaj i zabrali zakładników de czasu przeprowadzenia śledztwa.

Prezenty Ligi Narodów.

Warszawianka we własnej depeście z Genewy donosi:

„Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji Komunikacyjnej Ligi Narodów w sprawie wniosku niemieckiego, domagającego się umiędzynarodowienia żeglugi na polskich depłwach Odrzy, głównie na Warcie i na Noteci. Polskę reprezentował prof. Winiarski, Niemcy p. Seeliger.

Komisja Międzynarodowa Żeglugi na Odrze przedstawiła wniosek kompromisowy, a mianowicie:

Uprawnienia Międzynarodowej Komisji Żeglugi na Odrze uzyskają moc obowiązującą

na Warcie aż poza Poznań,

na Noteci zaś aż do jej ujścia.

Żegluga na przestrzeni od ujścia aż do zlewu Kanalu Bydgoskiego z Wisłą podlega postanowieniom Konwencji Barcelońskiej, dotyczącej wodnych dróg komunikacyjnych, przedstawiających wartość dla żeglugi międzynarodowej.

Tak delegat polski, jak i niemiecki głosowali przeciwko projektowi kompromisowemu, który przeszedł 18 głosami przeciwko tym owo, przy wstrzymaniu się od głosowania delegata Austrii.

(Przyp. red.) Witamy te nowe dobrodziejstwa ze strony Ligi Narodów ze specjalnym uczuciem. Ote jesteśmy duszeni przez brak własnego spławu na Niemnie, a Liga Narodów, której potęga nie zdana jest zżać oporu nawet tak wielkiego mocarstwa, jak Litwa Kowieńska, odpręca się Polsce umiędzynarodowieniem naszych własnych rzek.

Coprawda Polskę reprezentuje nadal w komisji komunikacyjnej p. Winiarski, ten sam p. Winiarski, który już niedługo oświadczył, że Polska nie jest zainteresowana sprawą Niemna.

Mowa min. Thugutta

w sprawie sankcji stosunków w województwach wschodnich.

Wczoraj posiedzenie sejmowe komisji administracyjnej poświęcone było sprawozdaniu specjalnej podkomisji, powołanej dla rozpatrzenia wniosku w związku z szeregiem wniosków poselskich, dotyczących stosunków w województwach wschodnich. Ponieważ okazało się, iż na samem posiedzeniu komisji powstał spór co do zakresu działania tej podkomisji—referent poszedł do wniosków w przedmiocie reformy w województwach wschodnich. Nad którymi rozwinęła się dyskusja.

W dyskusji zabrał głos p. minister Thugutt. Minister sprzeciwił się wnioskowi referenta pos. Zwierzyskiego (Z. L. N.) o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w województwach wschodnich, uważając, że ludność w województwach wschodnich nie tyle jest nieulegalną wobec państwa—nie steroryzowaną i zdeorganizowaną chaosem.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego ludności nie uspokoi. Raczej należy polepszyć stosunki i warunki przez wprowadzenie poprawy administracji i podniesienie dobrobytu ludności. Stan wyjątkowy byłby zawieszaniem szyldu, który nie właściwie by nie zmienić, a skutki wprowadzenia stanu wyjątkowego mogłyby być takie, iż na arenie międzynarodowej zakwestjonowano by prawa Polski do Kresów.

Pamiętać należy iż wiele państw nie uznało jeszcze załatwienia sprawy naszych granic wschodnich a agitacja litewska we wszystkich stolicach europejskich czyni tylko na tę chwilę, aby zakwestjonować prawa Polski do wsch. województw.

Stan wyjątkowy mogłyby być wprowadzony wówczas chyba tylko, gdyby w województwach wschodnich było powstanie, a mimo wszystko wojny jeszcze tam niema. Srodku, jakie rząd ma w swoim reku najzupełniej wystarczają.

Na bandytów mamy sądy dożadne, mamy prekretorów i sędziów śledczych, i o ile tylko polityka stanie się więcej sprężystą i jednolitą — można będzie porządek zagwarantować. Rząd nie wejdzie na drogę Kiereńszczyzny — lecz przeciwnie ma odpowiednio sposoby, aby na zbrodnię i gwałty odpowiedzieć. Gwałty niewątpliwie należy odrzucić siłą, siłą jednak chorych stosunków leczyć nie można.

Rząd pręci o cierpliwość, bo sztuk magicyzmu nie jest w stanie dokonać. Nie należy traktować województw wschodnich jako Kamerunu, ale stworzyć odpowiednie warunki administracyjne i ekonomiczne, a porządek za tem sam przyjdzie. Przemówienie ministra Thugutta przedstawiało lewicy przyjęte okłaskami. W dyskusji zabrał głos pos. Jarembicz Kl. Białorusi i pos. Dziembło P.P.S., uskarżając się na niedużość w administracji. Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia. (PAT).

„P A C”
polska A. cyjna
Biskupia 12
Włno.
Wyśmienite
KAKAO w proszku
firmy „P A C”
Żądajcie wszędzie

Szkoły zawodowe.

Słyszymy często narzekanie, że młodzież lasza tłumnie zmierza do szkół średnich, że na jedno miejsce w gimnazjum mamy dziesięć kandydatów — stwierdzamy, że objaw ten jest szkodliwy. Bliższe wejrzenie na sprawę pędu młodzieży do szkół średnich tłumaczy nam, że brak szkół zawodowych jest głównym powodem przepięcia szkół średnich. Doświadczenie w istniejącej w Wilnie od roku 1922 państwowej szkole techniczno-ziemiełniczej poucza nas, że chęć zdobycia wiedzy zawodowej jest nie mniejsza od dążenia do wykształcenia średniego.

Świadomość, że sprawa unarodowienia miast—to sprawa posiadania w ręku naszego handlu, rzemiosła i przemysłu, że pełną niepodległość uzyskamy tylko wówczas, gdy będziemy ekonomicznie niezależni, gdy będziemy potrafili gospodarzami w naszych miastach, istnienie w społeczeństwie. To też odczuwamy coraz bardziej potrzebę posiadania dobrych szkół technicznych, handlowych i rzemieślniczych.

Szkół tych jednak mamy w Polsce nie wiele.

Dlatego powstałe już szkoły musi społeczeństwo otoczyć serdeczną opieką.

W wileńskiej szkole państwowej Techniczno-ziemiełniczej założonej przy współudziale inż. S. Łukasiewicza początkowo była czynna klasa wstępna z liczbą uczniów 55. W roku 1925 już było 120 uczniów w dwu klasach. W roku obecnym szkoła liczy 150 uczniów. Kurs jest czteroletni. Brak lekale i ograniczona ilość imadł i maszyn nie pozwalają narazie rozszerzyć uczelni.

Zgłaszających się do nauki jest daleko więcej niż szkole przyjąć może, szczególnie na wydział mechaniczny (dotąd są dwa wydziały: ślusarski mechaniczny i stolarski). Szkołę zapelniają mieszkańcy tylko jednej dzielnicy!

Sród uczniów są jednostki bardzo zdolne i ogół uczący się w tej szkole młodzieży jest bardzo ehejny do nauki. Opuszczanie lekcyj przez chępców prócz choroby zdarza się tylko z braku obuwia lub ciepłego ubrania w porze zimowej.

Szkola jest w ręku ludzi fachowych. Dyrektorem jej jest bardzo szkole oddany inżynier Kazimierz Łaskiewicz, sekretarzem — p. Zygmunt Żongolowicz.

Zanim się rząd zdobędzie na uposażenie należące szkół zawodowych i założenie ich w takiej ilości

aby mogły pomieścić wszystkich pragnących wykształcenia zawodowego, społeczeństwo powinno szkoły te otoczyć szczególną opieką, by młodzież w nich wychowywana wyrastała w poczuciu godności obywatelskiej, w poczuciu łączności społecznej, w zrozumieniu, że na niej budujemy sprawę unarodowienia naszych miast i miasteczek, że wykwalifikowany rzemieślnik jest tak samo cennym obywatelem jak prawnik, inżynier lub lekarz, słowem, by ośmia, że na jej los, na jej przyszłość są zwrócone oczy społeczeństwa.

Z powyższych względów Rada pedagogiczna szkoły na posiedzeniu

w kwietniu 1924 roku postanowiła powołać T-wo przyjaciół szkoły. Towarzystwo zostało zawiązane w d. 6 października r. b. Na prezesa towarzystwa powołano p. B. Grabowskiego, starostę na powiat Wileński-Troki, sekretarzem został szlonek zarządu p. R. Gorski. Wszelkich informacyj dotyczących Towarzystwa udziela p. R. Gorski w szkole przy ul. Ponarskiej 63 od g. 12 do 1 po południu.

Liczymy, że pozytywne i ważna placówka polska zainteresuje myślących mieszkańców Wilna i Towarzystwo przyjaciół szkoły znajduje szerokie poparcie w społeczeństwie.

Emska depesza z Kairu.

GENEWA, 28.XI. (PAT). W biurze prasowym sekretariatu Ligi Narodów wywieszono wczoraj tekst depeszy parlamentu egipskiego, wystosowanej do generalnego sekretarza Ligi Narodów. W depeszy tej, która nadeszła do Genewy przez Marsylję, brak jest ustępu, podawanego przez prasę zagraniczną, w którym parlament egipski domaga się interwencji Ligi Narodów. Usunięcie tego ustępu jest żywo omawiane: romione są przypuszczenia, że odpowiedzialność za opuszczenie tego ustępu ponosi cenzura angielska w Kairze.

się z 2-oh not — pierwsza z nich wyraża ubolewanie, że układ handlowy z 9 sierpnia nie został ratyfikowany i że w ten sposób oba kraje pozbawione zostały korzyści, wynikających z treści traktatu handlowego; druga nota zapewnia, że list Zinowiewa jest apokryfem i proponuje ponowne rozpatrzenie tej sprawy przez sąd rozjemczy.

Koniec procesu komunistów estońskich

MOSKWA, 28.XI. (Pat.) Jak donosi moskiewska radio-stacja z Tallina (Rewia), w rezultacie ukończonego procesu 149 komunistów z powyższej liczby podsądnych 39 skazano na bezterminowe ciężkie roboty, zaś 28 na 15 lat ciężkich robot, 6-ciu na 12 lat, 19 na 10 lat, 5 na 8 lat, 15 na 6 lat, 16 za zamknięcie w domu poprawczym na lat 4, 7-mlu podsądnych uniewinniono.

Francja a Łotwa.

PARYŻ, 28.XI. (Pat.) Havas do-wiaduje się, iż rząd francuski zamierza akredytować pełnomocnego ministra francuskiego jednocześnie przy rządach litewskim, łotewskim i estońskim, ze stałą siedzibą w Rydze.

Przed wyborami w Niemczech.

ELBERFELD, 28.XI. (PAT). W wiecu stronnictwa centrum, przemawiał kanclerz dr. Marx. Ogromne rozdrobnienie na partie i grupy wśród narodu niemieckiego jest pożalowania godne. Zgłoszono niemniej jak 25 list do parlamentu Rzeszy i 29 do sejmiku pruskiego. Politycznych stronnictw. mówić kanclerz, nie można tworzyć na zasadach wyłącznie ekonomicznych, gdyż w tym wypadku nastąpiłaby niemiarkowana walka wszystkich przeciwko wszystkim.

Kanclerz potępił ostro tendencje antysemitckie, które w obecnej kampanii wyborczej coraz silniej się ujawniają, a które nie dadzą się pogodzić z zasadami chrześcijańszcgo. Odpowiedź sowiecka skłała

Po jubileuszu.

Historja powstania „Domu Sw. Antoniego” tak sympatycznie skreślona w naszych gazetach w d. 28.XI wymaga pewnych dopeśnień, tyozących się osób, które ukryły w celu swoje zasługi, położone dla wyżej wymienionego zakładu:

Z tyjącego najpierwszym opiekunem i dobroczyńcą, „Domu Sw. Antoniego” był i jest czołogodny d-r Witold Węslawski, który od początku do dziś wspierał stala mi ofiarami corocznymi zakład i 25 lat z górą leczył cały dom bezpłatnie, a przytem postarał się o pomoc najlepszych lekarzy — d-ra Hlaski, d-ra Dembowskiego i d-ra Minkiewicza, którzy z poświęceniem ratowali chorych w przytulku. D-r Minkiewicz zorganizował 7 świetnych „Achów”, a tem położył fundament rozkwitu zakładu. Wojna rozproszyła naszych opiekunów, wtedy d-r Węslawski i d-r Minkiewicz ratowali zakład jak tylko mogli. Gdy szkoła rzemiosł zanikła d-r Węslawski jako prezes Komisji Edukacyjnej zapewnił byt szkole powszechnej Domu Sw. Antoniego. Przed rektem niespełna p.p. Aleksandrostwo Burhardtowie i p.p. Stanisławostwo Węslawscy z całym zapalem rozpoczęli odbudowę Komitetu D. S. A., wprowadzając cały szereg przeznaczeń panów i pań którzy podjęli energiczną akcję ratunkową. Gdy 9 miesięcy temu nowy Komitet nawiedził po raz pierwszy „Dom Sw. Antoniego”, zastał dziełi nędznie odziane, bose, z edmrotonemii nogami, w dniu zaś jubileuszu 28.XI b. r. szanowny Komitet powitały dzieci w ciepłych sukienkach, pończochach i pantoflach, a jest nadzieja, że wkrótce wszystkie destana prawdziwe buciaki, bo sz. p.p. Głowińscy ofiarowali zakładowi ogromny zwój skóry na podszwy, obiecując iż wypracują jeszcze skórę na wierzochy. Jest to dar królewski.

Czyniąc więc tą krótką wzmiankę o zasługach Komitetu składam serdeczne dzięki czołogodnemu p. prezesowi d-rowi Węslawskiemu, p. d-r Minkiewiczowi, p.p. Burhardtowi, p.p. Węslawskim, p. mecenasowej Bociarskiej, której hojza ofiara na początek b. r. zaspokoiła głód w Zakładzie, p.p. Głowińskim za skórę, wszystkim — Paniom, które raczyły wejść do naszego Komitetu za ich gorliwą, nieustraszoną pracę dla „Domu Sw. Antoniego”. Dzieci 2 razy dziennie modlą się, prosząc Boga aby wszelkimi dobrem i błogostawieństwem, zdrowiem i dlu-

giem życiem płacił Wam przezacni Państwo hojnie.

Niepodobna jednocześnie nie przypomnieć sobie pracy i zasnę współzaciółcy, których powołał Bóg do siebie.

W ich gronie najpierwszymi i najwięcej oddany „Domowi Sw. Antoniego” byli św. p. Helena i Ignacy Tukałowice, którzy od 1896 darzyl zakład przyjaźnią, ofiarnością, materjalną. Ich staraniem i stosunkom głównie zawdzięczaliśmy rychłe uzyskanie pozwolenia rządu rosyjskiego na jawne otwarcie „Domu Sw. Antoniego”. P.p. Tukałowice woiągnęli całą swoją najbliższą rodzinę do grona członków wspierających zakład. Sw. P. p. Marja z Druko - Lubeckich Łęska była współzaciółką i również wiele starań i pracyłożyła przy urządzaniu „Achów” i t. p. after dochodowych. Nieodżałowaną jest też ś. p. Jadwiga hr. Czapska, p. Stefania Hołyńska, Kazimiera Milewska. Były to osoby szczerze życzliwe, umiające spożytkować swoje stanowisko w świecie i stosunki na dobro zakładu.

Cześć ich pamięci i serdeczna wdzięczność na zawsze — wieczny edpoczynek w shwale raz w dać Panie.

Aleksandra Szcsepkowska.

Bunt w Sudanie.

KAIR, 28.XI. (PAT). Komunikat szregowy podaje, że wojska egipskie w Sudanie sprzeciwiły się rozkazowi opuszczenia Sudanu i wobec tego zostały rozbrojone przez wojska angielskie. Gabinet egipski, powiadomiony o tym fakcie przez gubernatora Chartumu, wydał pole-ornie zwalozania oporu, ale zapobieżenia rozlewowi krwi.

LONDYN, 28.XI. (PAT). „Reuter” donosi z Kairu, że 2 plutony jednego z batalionów sudańskich w Chartumie zbuntowały się, wtarngnęły do szpitala wojskowego i zabily 2 poddanych angielskich, oraz 2 lekarzy. Wojska angielskie zdzi-siatkowały buntowników, ponosząc przytem znaczne straty.

BANK HANDLOWY w Warszawie.

Oddział w Wilnie — Plac Katedralny Nr. 4.

Rozpoczął przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na książeczki wkładowe od 5 zł. wwyż.

Wkłady powyższe są płatne na każde żądanie i oprocentowane, aż do dalszych zmian w wysokości 18 proc. w stosunku rocznym. Podatek od procentów z powyższych wkładów opłaca Bank.

PRZYPOMINAMY!

Dziś, w Sobotę, 29-go listopada r. b. w salonach „Apollo”

(Dąbrowskiego 5)

wielką zabawę taneczną

urządza Towarzystwo Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej

Wejście Zł. 3. — Zaproszenie przy wejściu.

Magazyn p. f. L. PERKOWSKI i T. GOSZCZYCKI

ulica Wielka w murach kościoła Sw. Jana
posiada wyłączne przedstawicielstwo najlepszych
ZEGARKÓW fabryk szwajc. H. Moser i Alpina.
Poleca w dużym wyborze zegarki Tissota, Berna i inne.
Zegarmistrz b. pracownik firmy p. Bour'e reperuje zegarki.
P.P. URZĘDNIKOM SPRZEDAJEMY NA RATY.

Kryzys teatralny.

Fan wojewoda Raczkiewicz wyjeżdża dziś do Warszawy dla przedłożenia wiadom centralnym niektórym miejscowych spraw i kwestyj wymagających wydawniejszej ingerencji rządu. Bynajmniej nie na ostatnim miejscu wśród tych spraw i kwestyj znajdzie się wileński kryzys teatralny.

Polega on na tem, że frekwencja publiczności nie pokrywa dużych kosztów związanych z powodzeniem Polskiego teatru dramatycznego w Lutni a operki i operetki w t. zw. teatrze Wielkim na Pohulanec. Za ogólnie wyrażamy się: „nie pokrywa”. Wszystkie trzy teatry zagrożone są deficytem, dochodzącym w chwili obecnej w te a rze Polskim, przy skandalicznych pustkach na „Mazepie”, do tysiąca złotych dziennie.

Jest to stan już prawie katastrofalny. Samowystarczalność trzech polskich teatrów w Wilnie, nawet skali onych pod jedną dyrekcją, która może tak wid wiska układać, aby jedne drugie wspierały — okazała się iluzoryczną. Bez zapomogli z zewnątrz dyr. Rychłowski żadną miarą nie wybrnie z ciężkiej imprezy — a sam przecie, osobście, nie jest żadnym krezusem mogącym nie dbać wcale w jakiej odległości jest jeden koniec imprezy od drugiego!

Co spowodowało ten stan rzeczy? Kto winien? Czy są jakie sposoby (po za hojną subwencją z zewnątrz) poprowadzenia wszystkich trzech teatrów, lub dwóch, lub tylko jednego tak, aby doprowadzić frekwencję choćby tylko do przeciętnej normy?

Nad tem właśnie obradowała we czwartek wieczorem, pod przewodnictwem prof. J. Remera, kierownika Oddziału Sztuki przy Delegaturze, Komisja Teatralna, organ doradczy i nadsorczy w sprawach widowiskowych przy urzędzie Delegata Rządu w Wilnie. W skład Komisji wchodzi p. profesorowie Glixielli i Kolbuszewski, mec. Klott i dr. Dembowski, jako przedstawiciele Towarzystwa Popierania sceny polskiej w Wilnie, prof. Ruzyczyc, M. Józefowicz, dyr. Wyleżyński, Stan. Riess, wzytator szkół, jako przedstawiciel szkolnictwa, referendarz Komisarza Rządu p. Bohdan Aleksandrowicz i (od połowy b. miesiąca) niżej podpisany.

Na posiedzeniu Komisji zapraszani są pp. dyr. Rychłowski oraz szef administracji teatralnej p. Śmiałowski.

Sprawozdania składane komisji przez dyrektora teatrów, listy zespołów przedstawiane do jej aprobaty, udzielane komisji ustne na posiedzeniach wyjaśnienia, wnoszone do komisji podania i t. p. wszystkie to są materiały orientacyjne, z

których komisja — po przeprowadzonej dyskusji — urabia sobie zbiorową opinię, która składa p. Delegatowi Rządu. Bezpośrednio komisja na sprawy teatralne nie oddziaływa. Do wiadomości publicznej niczego z protokołów swoich nie podaje. Jest niejako instancją pośredniczącą między rządem a instytucją o charakterze nie wyłącznie prasie tylko kulturalnym.

Uwagi, które i pozwolę sobie za chwilę zaprzętnąć czytelnikom „Słowa” interesujących się polskim w Wilnie teatrem — nie są żadną, w najmniejszej mierze emuncją, choćby nawet najbardziej pośrednią, Komisji Teatralnej. Odtwarzają tylko ilo kilkadziesiąt dyskusji czwartkowej. Dają zarazem obraz całej obecnej sytuacji teatralnej. Są oczywiście w tym obrazie osobiste moje dotknięcia, za które wszelką biorę odpowiedzialność.

Polskiej publiczności teatralnej jest w Wilnie mniej, niż np. w Poznaniu. Nie liczebna to różnica, tylko wyrobienia. Jest w Wilnie o tyle to a tyle procentów mniej, niż w Poznaniu osób, odczuwających potrzebę uczęszczania do teatru. Publiczność teatralna tak liczna, jak może być — jeszcze się tu u nas nie wyobiła.

Cienką warstwą śmietanki na tej niegłębokiej masie stanowią ludzie, żyjący z dobrym teatrem dra-

matycznym, z dobrą operą — np. warszawska. Widzieli dobre teatry zagranicą. Nie negoi ich w najmniejszej mierze średni teatr. Kręca nossem na każdy repertuar, na każdą grę. Wydaje się im, że tak — wypada; że to jest w „dobrym tonie”. Najczęściej zaś ci „bywalecy” warszawscy i zagraniczni mocno mało znają się na teatrze. Wiedzą, że róża pachnie, słowik pięknie śpiewa, a Coquelin lub Węgrzyn grają przedziwnie. To już wystarcza. Ach, Coquelin! Ach, Węgrzyn! Powiedzieli im, że w całej dziś Polsce niema lepszego Łatki z „Dożywocia” jak w wileńskiej interpretacji Wołłejki... Nie roześmięją się, bo zbyt dobrze wychowani, lecz w duchu — ścisną ramionami.

Najoporniejsza to publiczność, jaką gdziekolwiek spotkać na świecie, ta teatralna śmietanka wileńska. Gdy raczy przyjść na jaka premierę, sędzi „jak zamazana”, bo już same *comme-il faut* tak każe. Gdy zna sztukę, będzie wzdychał do interpretacji warszawskiej, paryskiej... gdy sztuki nie zna, też wadychać będzie. Jak to musi być grane i wystawione w Warszawie, w Paryżu!

Co dla takiej publiczności kląć na afisz? Jakim repertuarem zwabić ją do teatru... w Wilnie? A repertuar nietylko przecie powinien być przystosowany do publiczności lub do tej lub owej tendencji ide-

owej. Repertuar trzeba układać taki tylko, taki dana trupa — może wygrać. Narzucać danej trupie sztukę, która dany zespół artystów musi z matematyczną ścisłością położyć, jest najfatalniejszą przystęga. Nie tylko sztuka padnie, lecz i stanie się rzecz jeszcze gorsza: kompromitacja. Dyskredytuje się teatr, zraża się ludzi do chodzenia do teatru. Że wystawiona i że zagrana sztuka jest największą klęską dla teatru. Ale właśnie „śmietanka” publiczności teatralnej wileńskiej nie chce rozumieć, że to, na co zdobyć się może np. Teatr Narodowy w Warszawie lub jaki wielki teatr paryski, to jest dla sceny dramatycznej wileńskiej — niedostępne. Powinno być niedostępne. Teatr wileński, jak każdy szanujący się teatr, musi obracać się w orbicie sztuk, które może wystawić i zagrać jaknajlepiej w granicach sił swoich i środków.

Tyle *à propos* wyższych i najwyższych sfer polskiej publiczności teatralnej wileńskiej. Cóż wystawić dla masy, dla głównego kontyngensu tej publiczności? Czemu ją zwabić do teatru? Tym ten stoi wciąż jeszcze w znawstwie swem i upodobaniach na wysokości... „Oborny Częstochowy”. Najlepszy dowód, że w tym sezonie istotne, nawet wielkie powodzenie miało... „Pani wiodyjowska”. Barwne, pełne ruchu, wielkie widowisko zaw-

SPECJALNIE
DZIECI-nie
i dla młodzieży szkolnej
OBUWIE
WŁASNEJ WYTWÓRNI W WARSZAWIE
poleca **E. Ciborski**.
P.P. Urzędnikom Państwowym, komunalnym i instytucji państwowych
SPRZEDAŻ NA RATY.
Warszawa, Wilno,
Nieczała 14. Tatarska Nr 1, róg Mielekiewicza.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że po gruntownym odnowieniu lokalu w dniu 29 b. m. zostanie otwarta wielka kawiarnia i restauracja

„WARSZAWIANKA“

Kuchnia wyborowa. Zakąski à la „Hawelka“. Napoje amerykańskie.

przy ul. Wileńskiej Nr. 38.

Podczas obiadów i kolacji KONCERTY.

Od godz. 6-ej wiecz. znakomity sektet pod kierunkiem solisty „Filharmonii Warszawskiej“ W. Brzezińskiego.

Polecając się łaskawym względem W. PP. pozostajemy z poważaniem ZARZĄD.

KRONIKA

SOBOTA 29 Dnia Saturnina Jutro Andrzejka Wschód słońca 7 g. 14 m. Zachód „ g. 15 43 m.

WILEŃSKA.

— (r) Urzędy pocztowe bez lokalu. Jak się dowiadujemy, urząd pocztowy i telegraficzny w Grodnie i Nowogrodzie, które mieszczą się w lokalach prywatnych, grozi eksmisją. Właściele, po upływie kontraktu, zażądali tak wysokiego komornego, iż Dyrekcja Poczty nie może go opłacić.

W związku z tem Dyrekcja postanowiła prosić Ministerjum o przyznanie odpowiednich kredytów, po uzyskaniu których mogłaby Dyrekcja przystąpić do budowy gmachów pocztowych. Dyrekcja wileńska posiada na całym obszarze, obejmującym aż trzy województwa, tylko dwa gmachy rządowe, przeznaczane dla poczty. Gmachy te znajdują się w Wilnie i w Brześciu.

Oprócz eksmisji w Grodnie i w Nowogrodzie urząd pocztowy grozi jeszcze eksmisją w pomniejszych miastach, jak w Molodecznie, Wilejce i t. p.

— (r) Nowa placówka oświatowa. Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje, iż toczą się teraz rokowania w sprawie uruchomienia w gmachu poczty księżniczki. Książnica ta, oprócz tego, iż będzie służyła oświacie wśród pracowników poczty i telegrafu, będzie też wielkim udogodnieniem dla publiczności, będącej posiadaczką poczekalni, której brak w gmachu poczty, oraz przybory piśmienne. Kierownikiem tej księżniczki będzie p. Lewicki.

Jednocześnie Dyrekcja chce stworzyć podobne księżnice na prowincji, a to w celu szerzenia oświaty wśród ludności włościańskiej. Usilnie o to zabiega p. dyrektor poczty i telegrafów Popowicz.

— Wil. Dyrekcja Poczty i Telegrafów uruchomiła z dniem 22 listopada b. m. urząd pocztowy Jazno, w pow. Dziśnieńskim z pełnym zakresem czynności w dziale pocztowym.

— (a) Statystyka przestępstw. W Wileńskim okr. policji państwowej w październiku r. b. zanotowano: buntu i oporu władzy 24 wypadki; przestępstw urzędowych 3; dezeracji 45; zakłócenia spokoju publicznego 407; przemyciłstwa 8; włóczęgostwa 36; fałszerstw dokumentów 3; rabunków 9; morderstw 10; dzieciobójstw 3; podpalen 10; przestępstw przeciw moralności 6; niez-

kodeń cielesnych 104; spędzenie płodu 15; kradzieży z włamaniem 37; kradzieży kieszonkowych 32; kradzieży z pola i lasu 138; kradzieży koni 32; kradzieży bydła 11; oszustwa 29; paskarstwo 18; potajemnego górnictwa 15; przekroczenia przepisów sanitarno-administr. 492; przekroczenia przepisów handlowo-administr. 378; opilstwa 94; przywłaszczenia 536; przekroczeń administr. 31; innych 267.

— (a) Statystyka bezrobotnych. W dn. 28 bm. ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych w państ. urzęd. pow. pr. wynosiła 1246; mężczyzn 788; kobiet 458. Według fachów: metalowców 146, robotników budowlanych 64, rzemieślników różnych fachów 95, niefachowych 173, służby domowej 308, służby rolnej 86, pracowników umysłowych 316, młodocianych pracow. 39.

W dn. 1 listopada ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 903. W dn. 28 listopada liczba wynosiła 1246, czyli o 343 więcej.

— (b) Wizytacja fabryk. Dnia 26 i 27 b. m. okręgowy inspektor pracy p. Leszczyński w towarzystwie inspektora pracy p. Bartkiewicza zwiedzał fabryki, oraz zakłady przemysłowe w Nowej Wilejce i Kockuryskach.

— (R) E-ha napadu na Zgromadzenie Białoruskie. Jak się dowiadujemy, napastnicy ujęci w czasie napadu na Białoruskie Zgromadzenie Obywatelskie zostali w puszczonki za kaucją na wolność i podczas rozprawy sądowej będą odpowiedzialni z własnej stopy.

— Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie niniejszem powiadamia, iż termin rejestracji zakładów pracy w myśl Ustawy z dn. 18. VII. 24 r. został przedłużony do dnia 4. XII. 24 r. po którym to terminie bezwzględnie będą stosowane sankcje karne, przewidziane w art. 34 wspomnianej Ustawy (1.000 zł. czy też areszt do 4-ch tygodni).

— (R) Walka z lichwą. Zostały pociągnięte do odpowiedzialności sądowej przez Referat do walki z lichwą i spekulacją następujące osoby:

Julja Lichsztejd za wygórowane ceny za papierosy. Sapieżyńska Nr. 3. Sprawę skierowano do urzędu akcyz.

Hermanowicz Feliks za nieposiadanie ceownika ogólnego oraz niewystawienie cen w witrynie.

Sprawę skierowano do sądu.

— (b) Ile płacimy podatków? Według statystycznych danych na każdego mieszkańca m. Wilna przypada 18 zlot. podatku na rzecz sa-

morządu miejskiego, w powiatach zaś Wileńszczyzny na jednego mieszkańca podatek samorządowy wynosi 2 zlot. 97 groszy.

— (R) Z gazowni miejskiej. Dowiadujemy się, iż w gazowni miejskiej, z powodu zwiększonego zapotrzebowania gazu, ma być wybudowany nowy zbiornik.

Pertraktacje w sprawie przyznania kredytów w toku.

Jednocześnie roboty przy naprawie i odnowieniu pieców i innych urządzeń gazowni zbliżają się ku końcowi.

— (a) Nowe linje autobusowe. Magistrat pozwolił iżyna. Tyszeckiemu na uruchomienie nowych linii autobusowych.

1) Od dworca osobowego przez ul. Kolejową, Osrobramską, Wielką, Mickiewicza i Zwierzyniec.

2) Od dworca osobowego przez Kwiatową, Zawalną, Wileńską, Kalwaryjską.

3) Antokolską, Arsenalską, Ludwiską, Pohulanką Wielką, Legjonową.

4) Od stacji towarowej przez ulicę Nowogrodzką, Trocką, Dominikańską, Zarzecza do ul. Belmont. Inżynier Tyszecki obowiązuje się uruchomić do 16 grudnia 2 autobusy firmy „Ford“ a do 31 kwietnia 10 autobusów.

— (a) Autobusy w Grodnie. Wobec tego, iż do władz miejskich w Grodnie zostały złożone oferty na uruchomienie autobusów, magistrat m. Grodna zwrócił się do prezydenta Bańkowskiego z prośbą o nadeślanie informacji na jakich warunkach została zawarta umowa z firmą autobusową i jednocześnie prosi o opinię, jaką cieszy się firma w władz miejskich.

— Zarząd Wileński Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego go podaje do wiadomości ogólną o uruchomieniu wypożyczalni przezroczy. Przezrocza złożone są na przechowanie u członka Zarządu Tow. Kraj. dyrektora gimnazjum im A. Mickiewicza (ul. Mickiewicza 38).

P. dyrektor Br Zapasnik wydaje przezrocza w gimnazjum, w dniu powszednie, za wyjątkiem poniedziałków, pomiędzy 5 i 6 godz. po południu.

Za wypożyczenie jednego przezrocza pobiera się opłatę w kwocie 3 groszy za każde 2 doby, najmniejszy komplet kosztuje 1 złoty.

Na składzie są przedwzrostkiem przezrocza z dziedziny krajoznawstwa i historii, trochę bajek i legend.

Towarzystwo Krajoznawcze oferuje 20 proc. od dochodu z wypożyczenia przezroczy na Bractwo Pomoc uczeń gimnazjum im. A. Mickiewicza.

szere pociągnię i zachwycał. Wystawione hojnie i zamaszycie: „Cyrano de Bergerac“, „Wilhelm Tell“, „Don Carlos“, a choćby jaki wielki melodramat (choćby miernie grane)... oto co daby pełną widowść i pełną kasę! Ale—cożby to za niestychany był dziś koszt! Jakażby kieszeń dyrektorska mogła zwoycić się na taki—wkład? W dodatku Lutnia nasza, jako sala i scena, dla wielkich, popularnych widowisk jest całkiem nieprzystosowana.

Może zdziwi kogo, że jeszcze ani słówkiem nie zawadziliśmy o nasz wielki repertuar narodowy? Jakże? A na „Dziady“ to przecie ludzie chodzą i chodzą? Czemuż nie grać jakiej „Nieboskiej Komedji“, „Nocy Listopadowej“, „Horsztyńskiego“, „Irydona“ etc. etc?

Pomijam, że do sytości i do przesyty dograno się w tym kierunku w ciągu ostatnich lat dziesięciu „odzyskanej wolności“. Z tym repertuarem wielkim narodowym—z obchodami. Przestały być atrakcją.

A przedwzrostkiem — w powojennej publiczności teatralnej zaszła w zasadzie wielka zmiana. U nas także. Wyrażając się trójkrotnie lecz dosadnie, „niebrać już jej“ na żadną ekstazę uczuć patriotycznych, na żadne „ideały“, na żadne wzności. Igrzysko oszalańcające i ośniewające! Sztuka głupia jak but ale z kobietami do pięt porozi-

bieranem! A... to co innego! Teatr przestał być świątynią. Bawić się pragnie w nim publiczność. Kto by jej dał dancing w antrakcie, nabił by ładnie kieszę. Mniejsza, co by grao... między antrakciami.

Inteligencja nie ma za co chodzić dziś do teatru, nawet na tanie. Dla ehamstwa pswojennego teatr (u nas) wciąż jest za... delikatny, za subtelny, za przyzwolony. Dlatego ehamstwo nie raży rozpięrać się w Lutni. Lecz niechaj tak popuścić sugii... huknąć a gwiznąć... podnieść—nietylke kurtyce! Drzwiami i oknami waliłaby pleno tytuło „publiczność“.

Lecz jakaż dyrekcja zdecydowała się na taki va banque? A jeśli by zarzykowała, to jakaż władza jej na to pozwoli?

Dlaczegoż by tedy nie iść utartą, piękną drogą: umoralniania przez teatr, budzenia i podnoszenia ducha, wydelikacania obywateli, szerzenia „zdrowych“ zasad, wytypowania złych instynktów i ehamstwa i t. p. i t. p. I owszem. Dlaczegoż by nie? Społeczna rola teatru, jego moralizatorska doniosłość wielka jest i może być. Teatr jako Biblia pauperum bynajmniej nie do odrucenia (choćby niewiedzieć jak mieli skakać najnowocześniejsi estetycy „od“ czystej formy i ekspresjonizmu). Ale... z ewem umoralnieniem, edukowaniem, uspołecznianiem, pa-tryotyzowaniem przez teatr rzecz się ma jak z bezpłatnem nauczy-

niem. Kosztowna to rzecz, bardzo kosztowna. Tylko upaństwowiony teatr mógłby, na ryzyko skarbu, uaoić się na taką istną kampanję, na takie zdobywanie coraz to szerszych zastępów i terenów umysłowych i serc i dusz...

A nad wszystkim: temi trudnościami oraz skomplikowaniami warunkami natury miejscowej, unosi się ogólna w całym kraju i w całej Polsce bezprzykładnie ciężka sytuacja finansowa wszystkich warstw, wszystkich—z niedziemi wyjątkami—klas.

Dozde do tego, że nawet na operetkę ludzie nie mają pójsć na oo. Daje to rzetelną miarę istotnej karystji, istotnej biedy. Frekwencja operetkowa słabnie, upada! Na tak już rozpowszeźnione wolaie zdobywa się dyrekcja. Jest to już formalne bicie na alarm.

Wigo może — jeszcze obaiżyć ceny i w Lutni i na Pohulance? Już są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do gaż, do wydatków insecyzacyjnych, do cen za wszystkie, co teatr pochłania. Jest przecie pewne minimum, którego się można przekroczyć.

Błędne koło. Jedynie z niego wyjsić: wleka subwencja rządowa. Z taką najzupełniej miarodajną opinią w perfideli jedzie pan Wolewoda do Warszawy. Towarzyszą mu najgorętsze życzenia, aby nie wrócił—z pustymi rękami.

Cz. Jankowski.

„Polska Składnica Galanteryjna“ WŁ. FRANCISZEK FRŁICZKA

Włno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Peńczech

NOWOSCI WYDAWNICZE.

— Wacław Grubicki: „Lwy i św. Groje-
now“. Warszawa E. Wende 1 Sp. 1924

— „Ilustracja“ (Nr 20) Nasz poseł w Madrycie hr. Sobanski w rezydencji królewskiej Odsłonięcie medalu pomnika Mickiewicza w Wilnie. Pierwsza w Chinach redakterka i pierwsza kobieta weterynarz w Niemczech. Obrazy z Salonu jesiennego w Paryżu etc. etc.

— Iłja Erenburg: „Niezwykła przygoda Julja Jurenyty“. Tłumaczył z upoważnienia autora T. Jakubowicz. Warszawa Tow. Ignis. 1924

— K. Brzowski: „Nauka o Pełca współczesnej“. Podrecznik dla szkół powszechnych. Wydanie trzecie poprawione. M. Aret. Warszawa 1924 r.

TEATR I MUZYKA.

— Z Opery. Dziś „Żydówka“, która w obecnym sezonie uzyskała ogromny sukces w roli Elezara świątliwym artystycznym p. Perkowicz. Partję tytułową śpiewa p. Krużanka, która te partję zalicza do swych najlepszych. Znakomita reżyserja p. Krugłowski, barwna wystawa, liczne oraz doskonale wyszkolone chóry, czynią z „Żydówki“ cudoś nadwyras artystyczną.

— Występ F. Bedlewicza. Jutro odejdzie się w op. „Rigoletto“ pierwszy występ doskonałego tenora opery warszawskiej i lwowskiej p. F. Bedlewicza. Reżyserja wymyśliła namemu teatrowi wybrała na pociąg te partję, aby publiczność miała możność porównać naszego tenora z sławnym D. Smi aowem, który te partję śpiewał w piątek.

— „Mazepa“ po cenach znizonych. Dziś i jutro (po raz ostatni) „Mazepa“.

— „Tamtan“. W poniedziałek kierownictwo teatru wystawia sztukę Zapolskiej „Tamtan“.

— Przedstawienia szkolna. Dziś i jutro o g. 4 pp. „Karpacy Górale“. Ceny miejsc najniższe.

— Poranek muzyczny. W jutrzejszym poranku, nproszony przez dyrekcję, bierz udział doskonały tenor Fr. Bedlewicz, oraz p. Carmarie i Wraga, zawsze mile słuchani.

— „Hrabina Marica“. Reżyserja operetki z wielkim nakładem pracy przygotowała od dłuższego czasu najnowszą operetkę Kalmana „Hrabia Marica“. Rolę tytułową grają: p. W. Kawecka, role główne grają: pp. Dowmunt, Sempoliński, Marjański, Kozłowski, Dowmuntowa i inni. Oprócz wspomnianej orkiestry, na scenie wystąpił znany w Wilnie kwartet pod dyr. Brzezińskiego, który wykona pieśni cygańskie. Wystawa nowa, wykonana pod kierunkiem p. Kazimierzowskiego. Premiera w poniedziałek.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zbrojny napad rabunkowy i morderstwo. W nocy na 28 b. m. o godzinie 2 banda złożona z 10 15 osób dokonała napadu rabunkowego na dom Józefa Sanka (wies Sieradze, gm. Kobylnickiej powiatu Święcińskiego). Podczas napadu Józef Sank został zamordowany, żona jego i dwoje dzieci oraz brat ciężko ranni. Ilość zrabowanych rzeczy narazie nie ustalona. Pościg zarządzono Szczęgółów brak.

— Niezwykła bijka. Da. 26 bm. w seminarjum prawostawnym duchownym (mury po Bazylijskiej) słuchacz 1 klasy tak zwanej „bogostawskiej“ Chitów podczas bijki rozbił żelaznem narzędziem głowę swemu koleśce Suchemu. Poszkodowanego dostawiono do ambulatorjum Kasy Chorych gdzie udzielono mu pomocy.

— Śmierć do zaozadzenia. W nocy na 27 bm. w łaźni wsi Sware gm. Romańskiej pow. Święcińskiego zmarł wskutek zaozadzenia Dominik Subez.

— Pezar. We wsi Wybranisk gm. Podbrzeskiej wskutek niewyjaśnionej naraście przyczyny spaliły się 2 domy mieszkalne Józefa i Wincentego Masulów. Straty wynoszą 1 t. 24.

— Zabójstwo. Dn. 24 bm; we wsi Za, wielce gm; Worniańskiej przez niewyjaśnionych sprawców został zamordowany 28 letni Wacław Ławrynowicz. Trupa zabójca, pleciono, dochodzenie w toku.

— Kradzieże. W folwarku Majszagola slesznaj sprawy za pomocą ślamania drzwi skradli z mieszkania proboszcza różne rzeczy wartości 1 t. 100 zł.

— Jerzemu Kowalowski (Ofarna 4) skradziono ubrania wartości 410 zł.

— Ze sklepu Jana Maelulewicza (Legjonowa 42) skradziono produkty oraz 150 zł. gotówki.

— Nagły zgdn. We wsi Adamowce p. Dziśnieńskiego zmarł smart Antoni Szpac. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek ataku astmy.

— Ujęcie złodziei. Polioja zatrzymała Mowsę Abramowicza (Lipówka 22) i Stanisława Szymczaka (Pożarowa 18), którzy skradli z mieszkania Tekli Raduńskiej (Kijowska 34) ubrania na sumę 200 zł.

— Kradzieże. W nocy na 27 bm. w miejscowości Niemie gm. Rudomiskiej z mieszkania Konstantego Musykaty za pomocą oderwaną okienicy i wybrania syby skradziono różnych rzeczy na sumę 950 złot.

— J. Jełagimowej (Ogórkowa 55) skradziono bielizny wart. 185 zł.

Rozsprzedaż biuletów na terenie stami Wileńskiej będzie się zajmował Komitet Oddziałowy przy pomocy specjalnie upoważnionych delegatów. Nazwiska delegatów i członków Komitetu Oddziałowego będą niebawem podane do wiadomości publicznej. Nie wątpimy, że społeczeństwo poprze szlachetny wysiłek młodzieży.

Z CAŁEJ POLSKI.

ZYCIE EKONOMICZNE.

TEATR POLSKI. (Conte).
D Z I S
o g. 4 p.p. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych
„Karpaccy Górale”
Kersteniowski.
O g. 8 wiecz.
„Mazepa”
Tragedja Słowackiego.
JUTRO o g. 12 w poł.
Poranek muzyczny
z udziałem: Pp. BEDLEWICZA, CARMARIE i WRAGI.
Ceny miejsc najniższe.
TEATR WIELKI. (W. Pohlanka).
D z i s
„Żydowka”
op. Halevy.
Początek o g. 8 wiecz.
JUTRO
„Rigoletto”
Opera Verdiego.
z p. F. Bedlewiczem.
Początek o g. 8 wiecz.

— 1-szy ogólnopolski Kongres oświatowy. W dniu 7-go i 8-go grudnia, w sali posiedzeń Rady st. m. Warszawy odbędzie się pierwszy, ogólnopolski zjazd oświatowy, obejmujący narady i prace nad zagadnieniami oświaty pozaszkolnej, tudzież metod i form działalności oświatowej.
Na zaproszenia podpisane są Towarzystwa następujące: Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, w Wilnie i Cieszynie, Tow. Czytelników Ludowych w Poznaniu i Tow. Szkół Ludowych w Krakowie. Wezwane są, prócz członków wyżej wymienionych Towarzystw, wszelkie instytucje zajmujące się oświatą pozaszkolną, organizacje nauczycielskie polskiego, tudzież przedstawiciele władz i samorządów szkolnych.
Uczestnicy korzystają ze zniżki o 3-cią część przy biletach powrotnych, oraz z rozmaitych udogodnień na miejscu. Zgłaszać swe uczestnictwo należy do 30 XI w P.T.O. ul. Marszałkowska 183 m. 6.

— Obniżenie stopy dyskontowej. Na posiedzeniu dnia 27 listopada r. b. Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżyć, począwszy o dnia 28 listopada, b. r. stopę dyskontową na 10 proc., stopę lombardową przy pożyczkach, zabezpieczonych papierami wartościowymi na 12 proc., natomiast od pożyczek na rach. otwartym, zabezpieczonych dewizami, z terminem płatności ponad 3 miesiące—na 10 proc., z tem zastrzeżeniem, że będą dyskontowane przez Bank Polski według stopy 8 proc. w tym dniu, od którego będą one płatne za 3 miesiące.
— Odwołanie w sprawie podatku dochodowego. W dniu 15 b. m. upłynął termin zapłaty i ewentualnego składania odwołań na wymierzony podatek obrotowy. Tymczasem do tej pory tylko płatników, którzy otrzymali nakazy płatnicze przed 1-ym b. m. Ci płatnicy, którzy otrzymali nakazy płatnicze po 1-ym b. m., lub ich jeszcze nie otrzymali mają czas zapłacić wymerowany im podatek dochodowy w ciągu 30 dni

od daty otrzymania nakazu. W ciągu tego terminu przysługuje im też prawo wniesienia odwołań.
— Monopol spirytusowy. Minister skarbu ustalił kontyngent prawa odpędu spirytusu dla poszczególnych województw na kampanję 1924/25, podlegający podziałowi pomiędzy gorzelnie przez władze skarbowe II instancji.
Kontyngent ten daje prawo odpędu dla gorzelni rolniczych na rok 1924/25 w ilości 1.104.000 hektolitrow, dla gorzelni zaś przemysłowych w ilości 96.000 hektolitrow. Ogółem przeto gorzelnie otrzymują prawo na odpęd w nadchodzącej kampanji 1.200.000 hektolitrow.
Sport.
Znowu unieważnienie?
Jak się dowiadujemy, zarząd Wł. O. Z. P. N. unieważnił mecz Wilja — W. K. S. I p. p. Leg. przyznając W. K. S. I p. p. Leg. zwycięstwo, którą liczyliśmy już za mistrza, będzie musiała rozegrać jeszcze jeden mecz decy-

dujący z W. K. S. I p. p. Leg., który ma równą ilość punktów z W. K. S. Pogoń.
Jeżeli przyszłoroczne mistrzostwa będą takie, jak tegoroczne, to właściwie mecze o mistrzostwo nie powinny być rozegrane, a wprost wydział Gier i Dyscypliny W. O. Z. P. N. zdecydować o tem, kto ma zostać mistrzem.
WARSZAWSKA GIEŁDA.
28 listopada b. r.
(w zł. polskich).
Gotówka: 5.20—5.90
Franki franc. 27.80—27.87
Czeki:
Belgia 25.39—25.15
Holandia 200.10—208.10
Londyn 24.06—23.88
Nowy York 5.18—5.16
Paryż 27.41—27.14
Praga 15.62—15.48
Szwajcaria 100.70—99.70
Sztokholm 140.50—89.10
Wiedeń 7.38—7.29
Włochy 22.72—22.50
Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

K R Z Y K!
Pod powyższym tytułem w najbliższych dniach ukaże się **jednodniówka satyryczno-humorystyczna.**
Aktualne ilustracje, dużo humoru i dowcipów.
O C Z E K U J C I E K r z y k u!

D-H. F. MIESZKOWSKI
Sp. z ogr. odp.
Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 23
TELEFON 2-99.
DZIAŁ MEBLOWY:
Wielki wybór mebli do mieszkań, biur, internatów i t. p. od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Biurowe meble amerykańskie po cenach fabrycznych.
Ceny orjentacyjne:
Łóżka angielskie od zł. 49.—
Szafy dębowe fornirowane 90.—
Kredensy dębowe fornirowane oszkłone z lustrem 245.—
Blurka pięciostopowa 64.50
Materace miękkie z trawy morskiej 26.—
Stoły dębowe biurowe amerykańskie 98.—
Krzeseła wiedeńskie 6.50
Przy regulacji gotówką kasa odlicza od wszystkich cen 7% rabatu.
Ponieważ wszelkie defekty jakie mogą powstać w meblach z winy materiału, lub wykonania, uwidaczniają się najpóźniej w ciągu 1 roku, odpowiadamy przez ten okres czasu za kupione u nas meble.
Dział manufakturowy:
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych: wełnianych, bawełnianych, białych fantazyjnych i jedwabnych.
Ubrania i palta zimowe
— i JESIENNE —
gotowe i na zamówienie.

Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1925
WYSZEDŁ Z DRUKU
Zawiera oprócz zwykłego kalendarjum Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarza Rządu. Adresy wszystkich Komisariatów Pol. Państw. Sądownictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności, Miary. Wagi. Wartość złotej polskiej. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.
Cena 50 groszy.
Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmiennych, kioskach i w sprzedawców ulicznych.

Najtańsze źródło zakupić!!!
OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłkowej
MAKI pszcncj
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU
w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Ogłoszenie.
Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg na sprzedaż na pnlu działek etatu 1925 roku w następujących Nadleśnictwach.
Nctwo Wileńskie dnia 9 grudnia r. b w Wilnie
Trockie 10 Wilnie
Podbrodzkie 11 Podbrodziu
Działoszyńskie 12 Głębokiem
Dunilowickie 15 Dunilowiczach
Oszmiańskie 16 Oszmianie
Trabskie 18 Lidzie
Święciańskie 19 Nowo-Swięcianach
Hoduleskie 20 Nowo-Swięcianach
Szczegółowych informacji, co do obiektów, wystawionych na przetarg, oraz warunków sprzedaży można zasięgnąć w D. O. L. P. w Wilnie (pokój Nr. 5) oraz w oddzielnych Nadleśnictwach. Wykazy ofertacyjne będą rozslane do miejscowych urzędów państwowych i komunalnych, gdzie osoby zainteresowane mogą się z nimi zapoznać. Przeznaczone do sprzedaży jednostki ofertacyjne można oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa.
Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie.

Pisma Godzienne, tygodniowe i inne wychodzące w Wilnie, oraz wszystkie prowincjonalne wychodzące w całej Polsce i zagranicą zaprenumerować można za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4
Telefon 228.

FIRMA EXPRESS
Wilno, ul. Portowa 7
POLECA
Pilśniaki
najlepszego gatunku.
Dr. W. LEGIEJKO
choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka)
Przyjmuje od 9—11
67 wiecz ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.
Potrzebne 3 tys. złotych. Za 2 oddam na rok sklep z meblami pod białym lub skórzany interes. Punkt pierwsorzędny obok rynku i kościoła, wymienionej branży sklepów chrześcijańskich blisko niema. Wilkomłerska Nr. 66 m. 19.

Elegancki Sztokholm
Modny Paryż
Elita Londynu
Jednogłośnie uznały, że **kalosze** słynnej **Szwedzkiej** fabryki
„GISLAVED”
są fabrykatem „Par excellence”
DO NABYCIA WSZĘDZIE!

KTO chce wiedzieć
o której godzinie pociągi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacyj
NIECH KUPI NAJNOWSZY ROZKŁAD JAZDY.
Cena tylko 20 groszy.
Nabyć można w księgarniach, w składach pism, w kioskach i u sprzedawców ulicznych.
Baczność!
50.000 par obuwia
4 pary tylko za zł. 40 franka cło.
Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych sprzedają wielką ilość obuwia pensję kosztów produkcji. Wysyłam zatem każdemu, póki zapas starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z siłną, kółkową skórzaną podeszwą, najnowszego fasonu, ozarną lub brązową skórą galoszowaną. Wielkość według numeru. Wszystkie 4 pary kosztują tylko zł. 40 franco cło. Wysyłka za zaliczką.
A. GLASER, EKSPORT OBUWIA
Czeski Cieszyn Nr. 31
P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nie odpowiadający wymienia się natychmiast lub na żądanie zwraca się pieniędże.
Doktor **D. Zeldowicz**
Kobieta lekarz **Zofia Zeldowicz**
Przyjęcie 9-11 8 Pr. 12-5 Czer. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopięci i skórki
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Chcesz mieć spokój na zimę?
Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chętnie zapoznaj się z
WĘGIEL, KARTOFEL
i wszelkie warzywa na zimę już dziś możesz się upewnić do **SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemiaków**
Zawalnia Nr 1, tel. 1-47.
dla złożenia w zapotrzebowaniu na potrzebne towary, które najtańsze Spółdzielnia Rolna im dostarczy.
Posiadamy brzożną nową węgiel wysoko kaloryczny pochodzący z kopalni „SILEZIA” na Śląsku.
Pokoju elegancko umeblowanego poszukuje w centrum miasta przy rodzinnej rodzinie. Oferty listowno do red. „Stowa” dla „Samotnej”

Zarząd Chr. Zw. Zaw. Cukrowników zaprasza Sz. P.P. pryncypałów oraz wszystkich kolegów na porady ciernie, mające się odbyć w dn. 30 XI-24 r. o godz. 7 rano w kościele Śgo Kazimierza. Jednocześnie podaje do wiadomości, że w następnym dziale odbędzie się w tymże kościele nabożeństwo żałobne za zmarłych członków i ich rodzin.
ZARZĄD.
Dyrektor Sp. Akc.
rolniczo handlowej na Wotyniu, dobry organizator, energiczny, wychowawca szkół zagranicznych
zmieni stanowisko.
Reflektuje tylko na stanowisko samodzielnego w pokrowej branży instytucji w Wilnie lub Wileńskiem. Wymagania swobodne lecz warunek zapewnienie mieszkania. Enkawy zgłoszenia do Biura Reklamowego, Mickiewicza 4